Ner 78. ROK 1841. WTOREK 6 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Winhelma Opata.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Swiętobor.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 1"' 480	+ 1° 4	2"' 30	Wschodni słaby	Mgła	Deszcz
3 2	1, 342	+ 5, 0	2, 98	PPn Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
10	1, 916	+ 2, 8	2, 53	ZPł Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
6	1, 780	+ 2, 8	2, 32	Zachodni słaby	Pochmurno	
4 2	2, 058	+ 6, 7	2, 44	WPn Wschodni słaby	,,	Deszcz
28 10	2, 289	+ 4, 0	2, 47	Pł. Wschodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 5 Kwietnia.

Bzowska Maryanna, Wenda Alojzy, Szczepanowska Marcella, Plinkowicz Jan ob., Srednicki Ludwik, Lgocki Sarafin ob., Niemczykiewicz Maciéj; Microszewski August ob., Zakrzewski Felicyan ob., Borkiewicz Leopold ob., Łuczycki Floryan, Galewicz Felix, Wielogłowski Soter ob., Broniewski Ignacy, Węgierski Bonawentura, z Polski; — Simczyn Xawera ob., Rogawski Nepomucen ob., z Galicyi; — Łempicki Ludwik ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wierzbicki Ludwik ob., Stanowski Ludwik Wolski Karol ob., do Polski.

Za kilka dni, przybędzie do stolicy naszéj kompania dramatyczna artystów francuzkich pod dyrekcyą Pana Harel, powrotem swoim z Odessy. Jako towarzyszka podróży, znajduje się pomiędzy temiż sławna tragiczna aktorka Panna Georges, — i występować będzie w dramatach i trajedyach.

Sławny fortepianista Pan Thalberg, zabawiwszy tu kilka dni, odjechał do Wiednia, bez dania u nas koncertu; — jakkolwiek, zdaje się, że z jego wiedzą, listy prywatne z Warszawy uprzedziły nas, o takowém jego życzeniu.

Na powtórzonym przedwczoraj dramacie *Ruy Blas*, publiczność równie liczna jak na poprzedniéj wystawie, z równém zadowoleniem przyjęła to piękne dzieło i pełną życia grę artystów; a po skończonéj sztuce, przywołała Pannę Radzyńskę, PP. Królikowskiego, Chomińskiego i Richtera. Wszystkie ławki parteru zapełnione były płcią piekną do natłoku. P. Królikowski w roli Don Cezara de Bazan, głuszony był brawami zadowolnienia; — w piątym akcie gdy się ukazał na scenie, jako wybawca niewinności, powitany był gromem oklasków. Niemniejsze zadowolenie sprawiła Panna Radzyńska w roli królowéj Maryi, mianowicie w ostatniéj scenie aktu 5go, kiedy odchodząc, mówi do Don Sallustia: *Umieraj teraz ze wstydu i wściekłości, że się sam oszukałeś, potwarco!*

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z WCZORYJSZEJ POCZTY.

— *Paryż* 27 *Marca.* —

O zaburzeniu uliczném w Marsylii, nie ogłoszono żadnych bliższych szczegółów.

W processie pani Laffarge, miano odkryć nową ważną okoliczność prawną, a mianowicie, że w skutku niektórych wyrzeczonych mimowolnie słów w zeznaniach świadka Denis, zaniesiono skargę do prokuratora królewskiego, i że następnie nakazane zostało prawne śledztwo przeciwko temuż. Nadto przy spisywaniu inwentarza w Glandier, miano odkryć okoliczności niepodobne do uwierzenia, które muszą ściągnąć na siebie uwagę sądów.

Wiadomości tchnące pokojem z Ameryki północnéj, podniosły znacznie wartość papierów na giełdzie.

— *Smyrna* 5 *Marca.* —

Flota turecka po odbyciu dwunastodniowéj kwarantanny w cieśninie Marmorizza, odpłynęła do Konstantynopola.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Więdeń* 17 *Marca.* —

Listy z Rzymu 5 b. m. donoszą, że królowa Krystyna hiszpańska niespodzianie i nagle to miasto opuściła i przez Bolonią; Wenecyą i Medyolan, omijając Florencyą udać się miała do Lyonu, ten nagły odjazd sprawił wielkie zadziwienie w Rzymie, tém bardziéj, że ciągle jeszcze spodziewano się, że Krystyna odwiedzi swego królewskiego brata w Neapolu. Powód do tak szybkiego postanowienia dać mogło ostatnie oświadczenie papieża względem spraw kościelnych w Hiszpanii.

Dzisiejszy dostrzegacz austryacki zawiera wiadomości z Konstantynopola po dzień 3 i 5 b. m. które prócz powrotu floty tureckiéj do cieśniny Dardanelskiéj, nic ważnego nie donoszą. Ważniejszym zdaje się dodatek pochodzący jak się zdaje z urzędowego źródła, że nota pełnomocników w Londynie (30 stycznia) jako w sprzeczności z warunkami firmanu sułtańskiego pod względem dziedzictwa w paszostwie Egiptu, podaje przedmiot do przewidzialnych modyfikacyi wspomnionego firmanu. Wnoszą i bardzo słusznie z tych słów dostrzegacza austryackiego że zawarowany w firmanie sułtana sposób dziedzictwa w paszostwie Egiptu, podług którego sułtan ma prawo wybierania następcy między członkami rodziny Mehmeda, nie zyskał zadowolenia czterech mocarstw, które w tém widzą zaród niezgód i intryg wszelkiego rodzaju.

Królowa Krystyna hiszpańska, któréj nagły odjazd z Rzymu donieśliśmy przed kilku dniami, udaje się tymczasowo do zamku Pranquins nad jeziorem genewskim, który zakupiła. Te romantyczne brzegi jeziora wkrótce może będą miejscem zebrania hiszpanów umiarkowanego stronnictwa.

— *Paryż* 14 *Marca.* —

Marszałek Soult wezwał do Francyi oficerów znajdujących się dotąd w służbie belgijskiéj; podług postanowienia izb belgijskich, zaraz po zawarciu pokoju z Holandyą, służba oficerów francuzkich w armii belgijskiéj kończyć się miała we dwa lata po zatwierdzeniu traktatu 19 kwietnia, to jest dnia 8 czerwca b. r. albowiem traktat 19 kwietnia został zatwierdzony w tymże d. r. 1839, rząd francuzki przyspieszył uwolnienie naszych oficerów z służby belgijskiéj o dwa miesiące.

Temps utrzymuje, iż hrabia Pontois formalnie prosił o odwołanie z Konstantynopola, ale pan Guizot wacha się jeszcze w przychyleniu się do téj prośby, ponieważ obawia się że wtedy będzie musiał mianować posłem w Konstantynopolu margrabiego Dalmacyi, syna marszałka Soult.

Pan Teste minister budowli publicznych zasłabł i stan jego jest bardzo niebezpieczny.

Mianowany kardynałem arcy-biskup Lyonu przybył wczoraj do Paryża.

Darmes prosił o pozwolenie rozmówienia się z spowiednikiem swéj matki, w skutku tego xiądz Massot udał się wczoraj do więzienia i rozmawiał z nim przeszło godzinę.

— *Dnia* 17 *Marca* —

Xiążę Aumale w d. 15 b. m. przybył do Tulonu.

Afryka. Jenerał Bugeaud okazuje wielką gorliwość, jenerał Lamoriciere wzywany przez niego do rady, przybył już do Algieru, czynią tu przygotowania na przyjęcie xiążąt Nemours i Aumale.

— *Dnia* 19. —

Roboty około obwarowania Paryża szybko postępują od Bagnolet, przez Belleville i wzgórza Pres-Sain-Gervais ku mostowi flandryjskiemu. Kilka tysięcy ludzi zajmuje się na téj

linii i rów już jest prawie ukończony. Na wzgórzach Belleville Charmont, robotnicy napotykali zrazu przeszkody w wytryskujących źródłach, ale teraz robota szybko postępuje i dla wozów oddalających zbytnią ziemię, założono szyny żelazne. Materyał do murowania zwożony jest massami i mniemają, że mularze wkrótce rozpoczną roboty. Na wzgórzach Belleville zniszczono kilka domów dla utworzenia terasu. Mnóstwo ludzi zajętych jest budową drogi wojskowéj wewnątrz wałów, która ma ciągnąć się wzdłuż całéj linii fortyfikacyjnéj. Roboty około warowni w Alfort i Mont Valerien tak daleko postąpiły, że wkrótce zacząć będzie można murowanie fundamentów. Mur otaczający z bastionami, podług projektu przyjętego w izbie deputowanych przecinać będzie 72 ulic.

Między robotnikami użytemi do obwarowania stolicy, tworzą się koalicye, w celu otrzymania wyższéj zapłaty i t. p. W ostatnich dniach te intrygi znacznie się wzmogły. Już kilku winnych uwięziono.

— *Bruxella* 17 *Marca.* —

Kilku członków senatu podało do króla adres w którym przedstawiają słabość i niejedność gabinetu. Ministrowie udali się natychmiast do króla z prośbą, aby rozwiązał izby albo przyjął ich dymissye, nie mniemają żeby król skłonił się do tego ostatniego.

— *Dnia* 19 *Marca.* —

Król udzielił następującą odpowiedź deputacyi senatu: »Moi panowie, przyjmuję adres senatu, będę go roztrząsał. Nie wątpię o waszych dobrych zamiarach, senat złożony jest z osób, które reprezentują wszelkie interessa kraju, musi przeto być w stanie oceniać jego potrzeby.

— *Konstantynopol* 24 *Lutego.* —

Dziś nadeszła tu odpowiedź Mehmeda Ali na list wielkiego wezyra dołączony do firmanu 13 lutego. Mehmed Ali dziękuje za dowody najwyższéj łaski jakie mu przez firman w mowie będący udzielone były, i następnie jako suplikant przedstawia szereg uwag nad szczególnemi postanowieniami wspomnionego dokumentu. Tym sposobem przedewszystkiem usuniętem jest wszelkie niebezpieczeństwo ważniejszych zajść. Nie minęło baczności starego paszy, że przez stanowcze wystąpienie, przez wyraźne odrzucenie firmanu, zerwanie z jego monarchą byłoby nie naprawionem. Przedstawienia jakie Mehmed czyni przeciw firmanowi, tyczą się pozostawionego sułtanowi wyboru każdorazowego następcy w państwie Egiptu; daléj mającéj się odsyłać do Konstantynopola czwartéj części dochodów, nakoniec, odłączenia czterech wyższych południowych prowincyi od Egiptu, które sułtan nie pomieścił pod Egiptem a zatém i dziedzictwa na nie nie rozciągnął. Te trzy postanowienia, mówi Mehmed Ali, prędzéj czy późniéj musiałby sprowadzić zgubę jego rodziny. Przeciw ograniczeniu armii egipskiéj i floty nic może nic zarzucać, ale prosi aby mu zostawionym był wybór oficerów. Odpowiedź Mehmeda Ali zdaje się że nie tycze się wszystkich trzech przesłanych mu firmanów, mianowicie nie wspomina on nic o zaległym haraczu z Syryi i Kanady.

— *Alexandrya* 22 *Lutego.* —

Mehmed Ali po długiéj konferencyi z komodorem Napier przesłał odpowiedź do Konstantynopola, że warunki tyczące się haraczu wynoszącego 900,000 talarów, redukcyi armi i zakazu budowania okrętów wojennych, przyjmuje ale nie może przyjąć warunku nadającego porcie, wolny wybór następcy między jego potomkami. Waruje sobie następnie prawo którego mu porta odmawia mianowania wyższych oficerów. Poseł turecki wraca jutro do Konstantynopola a komodor Napier postanowił tak długo tu pozostać, aż się wszystko skończy. Komodor ten starał się o dowództwo wyprawy chińskiéj ale otrzymał odmówną odpowiedź. Inne raporta twierdzą, iż Mehmed Ali nie wzbrania się bydź posłusznym firmanowi tylko prosi o zwłokę, aby mógł przedstawić niektóre punkta jakie mu się zdają nie podobnemi do wykonania, które jednak do rozstrzygnienia Sułtana pozostawia zapewniając zarazem na nowo o swojéj wierności i uległości dla porty.

— *S y r y a.* —

Ogłoszony został następujący rozkaz z dywanu Seraskiera regularnych wojsk do paszów, pułkowników i kapitanów znajdujących się w obozie sułtana.

Dowiedziano się że gwałty miały miejsce w Syryi gdzie zabierano mieszkańców konie, wozy i inne przedmioty dla obozu sułtańskiego, i że jeńcy egipscy albo żołnierze którzy pod chorągwie sułtana przeszli, doznają złego obejścia. Wszyscy mieszkańcy prowincyi państwa tureckiego cieszą się zupełną spokojnością i zasłonieni są od wszelkich ucisków i gwałtów przez dobroczynne ustawy jakie z łaski najwyższego dobroć sułtana im nadała. Wido-

cznem jest iż należy starać się wszelkiemi środkami również o zapewnienie spokojności i pomyślności tych prowincyi których podbicie jest szczególnym dowodem gwiazdy szczęścia jego wysokości i wynagrodzenia im za wszelkie okrucieństwa i uciski które za dawnych panów swoich ucierpieli. Zołnierze egipscy którzy do nas przeszli równie jak jeńcy wojenni powinni znajdować ludzkie i przychylne obejście, należy strzedz się wszelkich ucisków i gwałtów, przeto waszą jest powinnością paszowie i oficerowie którzy przez wasz rozsądek lepiéj możecie pojąć rzecz o którą tu idzie udzielić podwładnym waszym niniejszy rozkaz i zalecić aby się do niego ściśle stosowali, dla tego stosownie do mojego wezwania zgromadzać, się będziecie dla naradzenia się nad środkami jakich użyć należy, aby wojsko muzułmańskie nie dopuszczało się żadnych gwałtów i nadużyć, względem mieszkańców w Syryi tudzież żadnych okrucieństw przeciw żołnierzom egipskim; niniejszy rozkaz udzielony wam zostaje abyście waszym podwładnym najściślejsze polecenia w tym przedmiocie ponowili.

Rozmaitości.

Pomnik Xiężnéj Jabłonowskiéj.

Gazetta di Venezia zawiera obszerne opisanie grobowcu, który xżę Ludwik Jabłonowski na pamiątkę swojéj w przeszłym roku w Wenecyi zmarłéj małżonki, Panu Ferrari wykonać polecił, a który teraz do wystawienia jest przygotowany. Cały ten pomnik ma niemal 5 stóp wysokości, a 3 szerokości; atoli przestrzeń obejmująca płaskorzeźbę, nie ma więnad 1 stopę i 10 cali wysokości, a 2 stopy i 8½ cali szerokości; przeto wydziwić się nie można, jakim sposobem na tak ograniczonem miejscu mógł artysta wykonać swój pomysł piękny. Xżna w siedzącéj postawie trzyma złożone ręce na piersi, przyciskając prawą ręką krzyż Chrystusa do swego serca, tymczasem anioł zlatujący z Nieba, wzniesioną jéj głowę uwieńcza splecioną palmą. Nadmieniony dziennik wyświeciwszy gruntownie wszystkie zalety tego marmurowego pomniku, który od czasu śmierci Kanowy i prócz dzieł Thorwaldsena, dotychczas podobno nie ma sobie równego, przytacza zdanie barona Rumohr'a, znanego z pisma pod nazwą: Badania we Włoszech, który na widok tego artystowskiego dzieła wyrzekł: »iż jeszcze nigdy nie zdarzyło mu się widzieć lepszego dłuta roboty w marmurze, tak, iż Ferrari na téj drodze niezawodnie największy szczyt rzeźbiarstwa osiągnie.« Nagrobek ten wystawiony będzie w Padwie, w kościele Sgo Antoniego, przy ołtarzu Sgo Stanisława Kostki.

— W miasteczku włoskiem La Klawa, zgromadzili się raz mieszkańcy celem narady w jaki sposób mają uczcić znakomitego pana spodziewanego w przejeździe. Jedni radzili, aby go obdarzono ananasami, inni radzili, aby go uczczono pewnym gatunkiem fig bardzo smacznych; większość głosów była za figami. Gość przyjął deputacyę bardzo uprzejmie, chwalił ofiarowane mu owoce, i zapytał czy miasto wiele ich posiada. »O Panie, zawołał przemądry mówca, przemądréj deputacyi, mamy ich tyle, iż karmiemy niemi nasze wieprze.« »Co! zawołał gość, oto macie wasze figi!« przy tych wyrazach rzucił jedną w twarz mówcy. Słudzy poszli za przykładem pana i rzucili grad fig na biedną deputacyę. Za powrotem do domu jeden z deputatów myśląc iż wypadek z figami należy do obrzędu posłuchania, rzekł ucieszony do kolegów: »Co za szczęście, iż wybraliśmy figi, bo gdybyśmy wybrali ananasy, pewnoby nam oczy z głowy wybili.«

— Gdy w ostatni dzień teraźniejszego karnawału był bal dworski w Madrycie, Espartero zapytał młodą królowę Donnę Izabellę, jak jéj podoba się ta zabawa? Królowa odrzekła: »Wszystko pięknie, ale byłoby piękniéj, gdyby tę zabawę matka moja podzielała.«

Doniesienie Urzędowe.

Nro 838,

Trybunał I. instancyi
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w massie Rózalii Sanderskiéj w r. 1819 zmarłéj, znajdują się rewersa na różne summy powystawiane, przeto Trybunał, po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa wszystkich prawo do powyższéj massy mieć mogących, aby w terminie miesięcy trzech z stósownemi dowodami zgłosili się po odebranie takowéj; w przeciwnym bowiem razie, massa ta jako opuszczona, skarbowi publicznemu przyznaną będzie.

Kraków d. 29 marca 1841 r.

Zast. Prezesa Sęd. Appell.
M. Soczyński.

(1r.) Zast. Sekr. Tryb. *Brzeziński.*